



14 marca 1863 r. – potyczka powstańcza pod Feliksowem.

Rekonstrukcja w 150. rocznicę Powstania Styczniowego

27 kwietnia 2013 r., Antonowo, osada k Kaczkowa Starego w gm. Brok. W ramach powiatowych obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego oraz Regionalnych Obchodów Święta Lasu zorganizowana została rekonstrukcja „potyczki pod Feliksowem” z 14 marca 1863 r. To niecodzienne wydarzenie było wspólnym przedsięwzięciem Powiatu Ostrowskiego i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Na uroczystość przybyli m.in.: poseł na sejm RP Jan Szyszko, Szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski, Wiceprezes NIK Marian Cichosz, Członek Zarządu Woj. Maz. Janina Ewa

Orzełowska, z-ca Dyr. Generalnego Lasów Państwowych Jan Szramka, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Konrad Grzybowski, Starosta Ostrowski Zbigniew Kamiński, Wicestarosta Jerzy Bauer, Radni Rady Powiatu w Ostrowi Mazowieckiej na czele z Przewodniczącym Rady Dariuszem Rafalikiem, Burmistrzowie i Wójtowie miast i gmin z terenu powiatu ostrowskiego.

Rekonstrukcję rozpoczęto przed Zakładem Praktyk Leśnych w Feliksowie, założonym tutaj na początku lat 60. XIX w. przez prof. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowski. Do szkoły przyjeżdżają bryczką przedstawiciele Rządu Narodowego: Feliks Młodzianowski i Władysław Wilkoszewski „Wirion” i wzywają młodzież do walki z carskim zaborcą. Przed wyruszeniem na walkę młodzi powstańcy otrzymują błogosławieństwo podczas Mszy św. oraz składają przysięgę. Aktu błogosławieństwa dokonał proboszcz parafii Brok, ks. prałat Jarosław Hrynaszkiewicz.

Dalsza część widowiska toczy się w pobliżu kuźni, gdzie 14 marca 1863 r. polscy powstańcy stoczyli potyczkę z kozackim patroliem. Podczas walki ginie m.in. Wilkoszewski „Wirion”, a także zostaje ciężko ranny uczeń Zakładu Ludomir Benedyktowicz, który ma zmiążdżone lewe ramię oraz odciętą przez Kozaka prawą dłoń. W czasie, kiedy opatrywany jest Ludomir Benedyktowicz przez Nepomucenę Sarnowiczową, właścicielkę Kaczkowa, nadjeżdża ks. Florian Jastrzębski – wikariusz ostrowski, powstańciewicz, uczest-

nik bitwy pod Stokiem, który błogosławi zabitych kosynierów. Ciała poległych oraz rannego Benedyktowicza zostają złożone na wóz i odwiezione z pola walki. W rzeczywistości Benedyktowicz został przewieziony na plebanię do Ostrowi Mazowieckiej, do księdza Floriana Jastrzębskiego, gdzie lekarze dokonali amputacji lewej ręki powyżej łokcia. Pomimo trwałego kalectwa Ludomir Benedyktowicz zasłynął jako bezręki malarz – pejzażysta.

Na część oficjalną uroczystości złożyły się uroczystość z udziałem Jednostki Wojskowej w Komorowie przy Pomniku Powstańca, w tym hymn, apel poległych, salwa honorowa i składanie kwiatów, posadzenie klonów przez przedstawicieli władz w Alei poświęconej powstańcom oraz odsłonięcie pamiątkowego obelisku, któremu towarzyszyły oficjalne wystąpienia.

Przedsięwzięcie było niezwykle udaną lekcją historii i patriotyzmu. Uczestniczyło w niej ok. tysiąca osób z różnych gmin powiatu. A sukces jest wynikiem bardzo dobrej współpracy licznej grupy osób oraz kilku instytucji. Poza już wymienionymi są to: Nadleśnictwo Ostrów Maz., Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego z Ostrowi Maz. oraz służby porządkowe. Niezwykle ważną rolę odegrali właściciele koni z terenu powiatu.

(red)

źródło: www.powiatostrowmaz.pl
dokończenie str.12



Co w naszym Stowarzyszeniu?



Uroczystość podsumowania konkursu fotograficznego „Dokarmiamy ptaki 2013”, Boguty-Pianki, III 2013. Drugi od lewej Zbigniew Krych, wiceprzewodniczący rady miasta w Ostrowi Maz. Pozostałe zdjęcia dotyczą również tego wydarzenia



Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ, wydawca ZAPISKÓW, odbyło w I kwartale bieżącego roku Walne Zebranie. Podjęto uchwały w sprawie wyboru władz i zmian w Statucie, w



tym o potrzebie uzyskania w KRS statusu organizacji pożytku publicznego. Działamy już 5. rok i warunek czasowy jest spełniony.

Wśród celów Stowarzyszenia są m. in.

1) podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwijanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;

2) tworzenie warunków organizacyjnych do działalności społecznej dla osób akceptujących cele Stowarzyszenia, w tym promocja i organizacja wolontariatu;

3) aktywność na rzecz ochrony i promocji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego w na Mazowszu, w tym pobudzanie i organizowanie badań naukowych dotyczących Ziemi Ostrowskiej;

4) upowszechnianie i ochrona wolności i praw



Wicestarosta Jerzy Bauer podczas wręczenia nagród

człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;

5) udzielanie wsparcia innym organizacjom pozarządowym poprzez edukację, tworzenie wspólnych rozwiązań i projektów oraz propagowanie wiedzy o ich roli w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego;

6) promocja turystyki i aktywnych form wypoczynku.

Cele te Stowarzyszenie realizuje poprzez: organizowanie spotkań, konferencji i zjazdów, prowadzenie strony internetowej oraz wydawanie pism, organizowanie konkursów, współpracę ze szkołami i innymi organizacjami pozarządowymi, przyjmowanie datków i darowizn od osób fizycznych i prawnych. Stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej. Naszą działalność można wesprzeć poprzez członkostwo, pomoc w dystrybucji ZAPISKÓW w wersji papierowej i elektronicznej, darowizny na działalność statutową.

Wspomniane już Walne Zebranie w odrębnej uchwale pozytywnie zaopiniowało wydawanie kwartalnika ZAPISKI OSTROWSKIE. Od pierwszego numeru jest on przesyłany w dwóch egzemplarzach do Biblioteki Narodowej w Warszawie jako pismo lokalne zaewidencjonowane pod numerem ISSN, uwidocznionym na pierwszej stronie pisma, bezpośrednio pod tytułem. ZAPISKI są formą działań wspomagających rozwój demokracji i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego w powiecie ostrowskim. Wydawane są wyłącznie dzięki darowiznom ze środków prywatnych.

Zebrani poparli w uchwale propozycję podjęcia działań zmierzających do wydawania rocznika popularno-naukowego podejmującego szeroko tematykę obszaru obecnego powiatu ostrowskiego i terenom sąsiednim, o ile jest to związane z powiatem ostrowskim.

W nawiązaniu do zapisów statutu o gro-



Członkowie komisji Tomasz Jagiello i Paweł Cieśluk madzeniu i promocji wiedzy przyrodniczej oraz organizowaniu konkursów Stowarzyszenie zorganizowało konkurs fotograficzny „Dokarmiamy ptaki 2013”. Zdjęcia nagrodzone i nazwiska autorów prezentowane były w poprzednim numerze. Aktualnie zamieszczamy zdjęcia z uroczystości wręczenia nagród zorganizowanej w GOKiS w Bogutach-Piankach. Wzięli w niej udział nagrodzeni w konkursie, nauczyciele i rodzice - opiekunowie młodzieży, członkowie komisji, członkowie Stowarzyszenia. Obecny był również dyrektor GOKiS Roman Świerżewski oraz osoby związane z samorządami: Jerzy Bauer, wicestarosta powiatu ostrowskiego i Zbigniew Krych, wiceprzewodniczący rady miasta Ostrow Mazowiecka.

Pragniemy wszystkim bardzo serdecznie podziękować za udział w konkursie, zaangażowanie w jego organizację oraz obecność na uroczystości.

Adresy kontaktowe oraz numer rachunku bankowego w stopce redakcyjnej na str. 3. Wersja elektroniczna ZAPISKÓW na

www.ludziezpasja.vixo.pl



Eliza Drewnowska,
Prezes Zarządu Stowarzyszenia

Anna Kożuchowska

Wąwozy Galicji

Ogromne błękitne bukiety hortensji
Śpiący kot na płocie
Pianie kogutów
Drażniące wonie
Znajomej gnojówki
Stary pies na schodach
Nie ma siły na merdanie ogonem
Wyboiste ścieżki
Małe poletka w kamiennych granicach
W ruinach domu
Winny krzew i tajemne zioła
I nigdzie żywego ducha
Kamienna pamięć
Po dawnych Maurów posadach
Świat tu się uparł trwać
Jak ja
Z tomiku: Vado ergo sum; czytaj też str. 5.



Ostrów Mazowiecka - radni informują



**Mirosław Gromek,
Zbigniew Krych,
Beata Herman**
radni Ostrowi Mazowieckiej

Po przegrupowaniach w radzie miasta i zmianie przewodniczącego zakończyło się zwoływanie tzw. sesji nadzwyczajnych na wniosek burmistrza. Aktualnie rada pracuje wg ustalonego harmonogramu posiedzeń. Na sesji 15 maja dominowały sprawy związane z opieką społeczną w mieście, realizacją programu „Bezpieczne miasto” i profilaktyka uzależnień. Dyskutowano również na temat tzw. ustawy „śmieciowej”. Większość mieszkańców otrzymała już ankiety, w których należy dokonać wyboru sposobu rozliczania się za wywóz śmieci, tj. albo od osoby albo od wielkości powierzchni lokalu. Radni zwrócili uwagę na to, iż wielu ostrowian nie wie dokładnie jak segregować odpady. Wskazano na potrzebę rozpowszechniania wiedzy na ten temat w formie ulotki i poprzez strony internetowe miasta i ZGK. Kierownictwo urzędu zapewniło radnych, że pracuje nad taką informacją.

Ostatnie dni maja przyniosły pomyślne wiadomości na temat miejskich inwestycji. Rozstrzygnięto przetargi na budowę sali gimnastycznej

Poparliśmy budżet – są inwestycje.

Od wielu lat środowisko związane ze Szkołą Podstawową nr 2 i Gimnazjum nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej (Zespół Szkół Publicznych nr 1 im. Papieża Jana Pawła II) podejmowało działania aby przekonać kolejnych burmistrzów, w tym obecnego, do podjęcia działań zmierzających do poprawy warunków kształcenia w tej szkole. Był Społeczny Komitet, zbieranie podpisów, wizyty w ratuszu, spotkania z radnymi, dyskusje na posiedzeniu Komisji Oświaty, ... i publikacje w gazetach. Doprowadziło to w konsekwencji do opracowania w około roku 2005 za ok. 60 tys. złotych projektu budowy sali gimnastycznej. Według niego miała być usytuowana równoległe do ul. Grota-Roweckiego, stykać się bezpośrednio z salą obecnie istniejącą i mieć parterowy łącznik z częścią od strony ul. Lu-

przy Szkole Podstawowej nr 2 oraz na budowę boiska przy Szkole Podstawowej nr 4. Inwestycje w oświacie bardzo nas cieszą, gdyż uparcie o nie walczylismy i okazało się, że z pozytywnym skutkiem. Niestety bardzo powoli przebiega budowa ulic. W tym zakresie na pewno nie mamy do czynienia z boomem inwestycyjnym, inwestycje drogowe to zakończona ulica Kolarska i rozpoczęta ul. Rodziewiczówny. Przy czym należy zaznaczyć, że wykonanie tych dwóch ostatnich ulic zostało przeniesione z ubiegłego roku.

Budowa dróg z tegorocznego załącznika inwestycyjnego do budżetu miasta: Wiosennej, Leśnej, Makuszyńskiego, Parcelacyjnej, Sielskiej, Oficerskiej, Żeromskiego, Sucharskiego, Szkolnej, Sportowej, Bursztynowej i Sztarka nie została rozpoczęta. Mamy nadzieję na szybkie rozpoczęcie tych inwestycji, gdyż nadzieje mieszkańców w tym zakresie zostały mocno rozbudzone a jesteśmy już prawie na półmetku roku budżetowego.

Antagonizmy między burmistrzem a większością radnych pogłębiają się. Wynika to z faktu, że burmistrz utracił częściową kontrolę nad radą po zmianie jej przewodniczącego. W. Krzyżanowski wybiera różne sposoby marginalizowania organu uchwałodawczego miasta: nie przychodzi na posiedzenia komisji stałych Rady Miasta, mimo próśb przewodniczących komisji nie oddelegowuje na nie swoich urzędników, np. odpowiedzialnej biejewskiej. Projekt łączył w sobie optymalne wykorzystanie placu szkolnego z wieloletnią perspektywą wykorzystania sali na zajęcia pozalekcyjne i przez dorosłych mieszkańców tej części miasta. Dzięki takiemu rozwiązaniu miał powstać wewnętrzny dziedziniec z możliwością ciekawej aranżacji w perspektywie. Wieloletnie wysiłki dyrekcji szkoły, nauczycieli, rodziców uczniów, radnych i osób życzliwych sprawie budowy sali gimnastycznej przy „Dwójce” spow. ze stała się ona elementem kampanii wyborczej do samorządu miejskiego w 2010 r. Od początku obecnej kadencji radni klubu Prawo i Sprawiedliwość stawiali tę inwestycję jako jeden z priorytetów dla miasta. Niestety opracowany już projekt nie uzyskał aprobaty obecnego burmistrza. W efekcie zamówiony został nowy projekt obiektu znacznie mniejszego i przez to tańszego oraz inaczej usytuowanego (wzdłuż ul. Lubiejewskiej).

Kiedy w projekcie budżetu na 2013 r. znalazła

nych za różne działy funkcjonowania miasta. W związku z powyższym radni otrzymują informację ogólnikowe lub nie otrzymują ich wcale. Tak było np. z programem obchodów Dni Ostrowi. Mimo licznych próśb o udostępnienie harmonogramu uroczystości miejskich, radni nie otrzymali go podczas posiedzenia komisji. Uzasadniano to trwającymi jeszcze pracami nad ostateczną jego wersją. Tymczasem ostateczna wersja została wcześniej rozesłana do różnych instytucji i organizacji pozarządowych. Rada nie uczestniczyła jako organ uchwałodawczy w konsultacjach i opiniodawaniu programu obchodów Dni Ostrowi.

Rada Miasta stała się dla burmistrza mniej ważna niż Młodzieżowa Rada Miasta złożona z gimnazjalistów. Wbrew dotychczasowej tradycji i dobremu obyczajowi, burmistrz nie zaproponował Radzie Miasta zainaugurowania obchodów Dni Ostrowi uroczystą sesją. W to miejsce zorganizowane zostało posiedzenie Młodzieżowej Rady Miasta. Czy jest to forma promocji aktywnych postaw młodzieży czy kolejna próba generowania podziałów społecznych w Ostrowi? Młodzież jest naszą przyszłością a troska o jej obecność w życiu publicznym jest warta poparcia i wysiłku. Zastosowana przez burmistrza metoda, wbrew dotychczasowej dobrej praktyce, powoduje, naszym zdaniem, kolejne podziały i wygląda na próbę umniejszenia roli Rady Miasta, z którą burmistrz pozostaje w konflikcie z powodu niechęci do demokratycznych mechanizmów.

..... się budowa sali przy „Dwójce” oraz boiska przy „Czwórcie”, i kiedy burmistrz zgodził się na wprowadzenie do budżetu budowy ulic na kwotę 1,6mln zł (zrobił to w dniu sesji - 31.01.2013) ze względu na te inwestycje zdecydowaliśmy się jako klub radnych poprzeć budżet oraz uchwałę o zaciągnięciu wieloletniego kredytu na ich finansowanie. W maju miasto rozstrzygnęło przetargi i podpisało umowy.

Wysiłek i determinacja naszego środowiska przyniosła oczekiwany efekt. Budowa sali rozpocznie się w tym roku a dokończenie nastąpi w 2014 r. Mamy także nadzieję, że zostaną zbudowane ulice zaplanowane w budżecie oraz zostanie ukończony i oddany do zamieszkania budynek socjalny z 30 mieszkaniami przy ul. Wołodyjowskiego. Poprawi to znacznie sytuację osób oczekujących na mieszkania socjalne.

*Beata Herman, Mirosław Gromek,
Zbigniew Krych, radni Ostrowi Mazowieckiej*



Przyszły plac budowy sali gimnastycznej w „Dwójce”



Obecny plac budowy boiska w „Czwórcie”

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”. Adres do korespondencji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki Kontakt: stowarzyszenie.lzp@gmail.com ; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkiego rodzaju wsparcie. Jeśli uznacie Państwo, że podejmowana przez nasze pismo tematyka jest Państwu bliska zapraszamy do współpracy. Jeśli możliwe byłoby wsparcie tego przedsięwzięcia – prosimy o darowizny na podane wyżej konto z tytułem wpłaty „ZAPISKI”.

REDAKCJA

Powiat Ostrowski inwestuje w oświatę -

ponad 5 ml złotych na remont ostrowskiego Liceum im. M. Kopernika



Rozpoczął się II etap remontu ostrowskiego liceum. Budynek szkoły został oddany do użytku w roku 1926 i jest wpisany do rejestru zabytków. Organem prowadzącym jest Powiat Ostrowski.

W tym roku zostaną wykonane następujące prace: remont korytarza piętra oraz klasopracowni parteru i piętra, wymiana stropów drewnianych nad parterem na strop żelbetowy na belkach stalowych, remont elewacji budynku, wykonanie instalacji elektrycznej. Niezwykle ważną częścią prac będzie dokończenie osuszania i izolowania fundamentów budynku od strony ul. Warszawskiej.

W roku 2012, podczas pierwszego etapu trwającego od 01.06.2012r do 15.09.2012 r., jeszcze przed rozpoczęciem remontu, wybudowano oddzielny wjazd do szkoły od ul. Kościuszki, umożliwiający swobodną dostawę materiałów budowlanych. Na remont złożony się następujące prace prowadzone w górnej części budynku: rozbiórka drewnianych części - wieży, stropu głównego i schodów; wykonanie wieńców, belek nośnych i nowe

go stropu, wykonanie nowych posadzek i podłóg oraz ścian działowych, wykonanie nowych tynków cementowo - wapiennych, instalacji elektrycznej, montaż schodów stalowych, malowanie ścian i stropu, wymiana wewnętrznej stolarki drzwiowej, obróbek blacharskich, montaż kopuły nad wieżą pod potrzeby obserwatorium astronomicznego. Etap ten doprowadził do odtworzenia na poddaszu sal lekcyjnych. Zainstalowano również system oddymiania klatek schodowych.

Najbardziej dostrzegalna zmiana, to remont dachu na budynku LO oraz wymiana pokrycia dachowego na dachówkę ceramiczną.

Przeprowadzony remont wpłynie pozytywnie zarówno na estetykę wewnętrzną jak i zewnętrzną budynku. Ponadto, oprócz doskonałej prezencji, budynek zyska również pod względem funkcjonalności.

Modernizacja Liceum realizowana jest przy wsparciu środków Unii Europejskiej. Zgodnie z umową jaką Powiat Ostrowski zawarł 28 lipca 2011 r. z Zarządzeniem Województwa Mazowieckiego na realizację pro-

jektu "Modernizacja budynku LO w Ostrowi Mazowieckiej" koszty przedsięwzięcia są niewielkie, - wyniosą ponad 5 milionów złotych, z czego prawie 3,5 miliona zł, to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, co stanowi 65,5% wszystkich wydatków. Reszta, to wkład własny Powiatu. Umowa obejmuje zarówno refundację kosztów za lata 2008-2009, jak też koszty zaplanowane na lata 2010-2013.

Uroczystość zakończenia pierwszego etapu połączona została ze szkolnymi obchodami Dnia Edukacji Narodowej w październiku 2012 r. Wówczas to starosta Zbigniew Kamiński poinformował o rozpoczęciu działań zmierzających do budowy hali sportowej przy Liceum. Jej brak odczuwają wszyscy. Zgodnie z tą deklaracją budżet powiatu ostrowskiego na rok 2013 przewiduje rozpoczęcie prac przygotowawczych do budowy hali sportowej (od strony osiedla bloków). Wszystko wskazuje na to, że rok 2014 będzie czasem budowy tego, tak potrzebnego obiektu.

Jerzy Bauer, wicestarosta

Zdjęcia na dole: www.koperniczek.net



„II liga koszykówki - do trzech razy sztuka”



W dniach 5-7 kwietnia odbyły się w Ostrowi Mazowieckiej półfinałowe turnieje o awans do II Ligi Koszykówki Męskiej. Organizację jednego z czterech turniejów Polski Związek Koszykówki

powierzył Ostrowskiemu Klubowi Koszykówki „Sokół”. Pozostałe półfinały odbyły się w Kaliszu, Częstochowie i Wrocławiu. Patronat honorowy nad ostrowskim turniejem objął Burmistrz Miasta Ostrowi Mazowieckiej Władysław Krzyżanowski.

Do naszego miasta przybyły drużyny: AZS UMK Toruń, KS BAT Sierakowice, GKS TARNOWIA Tarnowo Podgórne. Początek turnieju (5. kwietnia) nie poszedł po naszej myśli – wiedzieliśmy, że lider „Sokoła” Piotr Barszcz, jeden z najsukuteczniejszych zawodników III Ligi, nie będzie mógł wystąpić w pierwszym meczu przeciwko AZS UMK Toruń. To skutecznie podcięło naszej drużynie skrzydła. Dodatkowo przeciwnik tego dnia był lepiej dysponowany, bezbłędnie trafiając z każdej pozycji. Ten mecz przegraliśmy 47:84. Drugiego dnia, występując już w komplecie, graliśmy jak przystało na zespół aspirujący do gry o II Ligę. Nieznacznie ustąpiliśmy dopiero w końcówce zespołowi GKS TARNOWIA Tarnowo Podgórne ostatecznie przegrywając 71:76.

Trzeciego dnia, nie mając już nic do stracenia (nie liczyliśmy się już w walce o wejście do finałów) pokonaliśmy KS BAT Sierakowice 77:70. Do turnieju finałowego awansowały dwa najlepsze zespoły (AZS UMK Toruń oraz KS BAT Sierakowice), które ostatecznie awansowały do II Ligi.

Mimo wysokich kosztów potrzebnych do zorganizowania tego typu imprezy sportowej nie żałujemy, że turniej odbył się u nas. Warto podkreślić jest doping, który zapewnił nam licznie przybywający kibice na każdy z meczów udowodniając, że jest zapotrzebowanie na koszykówkę w naszym mieście. Obserwatorzy z PZKosz., sędziowie i goście byli pod wielkim pozytywnym wrażeniem atmosfery towarzyszącej turniejowi. Z niedowierzaniem pytali nas czy tak liczna i chętna do wspierania zawodników publiczność przychodzi również na mecze ligowe. Mamy nadzieję, że za rok również uda nam

się awansować i zorganizować turniej finałowy z korzyścią dla kibiców i naszego regionu.



Piotr Chmielewski

Pan Roman na medal



Roman Świerzewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach-Piankach, organizator i opiekun przedsięwzięcia pod nazwą

Medal im. Wiktora Godlewskiego "za działania na rzecz przyrody", został w tym roku nagrodzony przez Kapitułę tym właśnie Medalem. Uroczystość miała miejsce 10 maja 2013 r., jak zwykle w Bogutach, i była częścią powiatowego programu obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego. Patron Medalu, Wiktor Godlewski, urodzony w Bogutach a pochowany w Jasienicy, to właśnie powstaniec, Sybirak, przyrodnik, patriota. A zasługą Pana Romana jest właśnie przywrócenie pamięci postaci Wiktora Godlewskiego - patrioty i przyrodnika.

Ponadto Medalem uhonorowani zostali:

- Bagiński Mieczysław, były wojewoda łomżyński, radny sejmiku województwa podlaskiego - za całokształt pracy na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej.

- Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej w Warszawie - za twórczy wkład w ochronę dziedzictwa przyrodniczego Polski.

- Stacja Badawcza Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Popielnie - za pracę i działania na rzecz ochrony przyrody i edukację w tej dziedzinie.



W środku Roman Świerzewski, dalej ks. Stanisław Mikucki-proboscza parafii Boguty-Pianki, Zbigniew Kamiński -starosta, Jerzy Bauer- wicestarosta, Mieczysław Bagiński - radny sejmiku podlaskiego, były wojewoda łomżyński

Bogut". Powiedział wówczas m.in.: Moją pasją do historii naszych okolic, kultywowania tradycji, zarażilo się wiele osób. To dzięki tej pracy ja też dużo się nauczyłem, kto żył na tej ziemi i jakie panowały zwyczaje, kogo wywieziono na Sybir. Dziś, po latach pracy w wiejskiej kulturze mogę powiedzieć, że sam nie jestem nic w stanie zrobić, potrzeba

żar. Jest także i słabnąca niekiedy nadzieja i strach o dotarcie w porę na odpoczynek i nocleg.

Wszystko to prawdziwe i namacalne, a jednocześnie aż nieprawdopodobne, że kojarzy się z baśniowymi siódmymi górami, które trzeba przejść. Trzeba doświadczyć zmęczenia, by docenić odpoczynek; zaznać chłodu - by potem cieszyć się ciepłem a po skwarze dnia radować się nadejściem wieczoru. Nietrudno wtedy znać wartość najdrobniejszych gestów doznanej życzliwości napotykanym, dziękować za ofiarowaną szklankę wody, odkrywać nowe smaki zwykłej kawy czy wina w przydrożnych albergach, a już rozmowa z Nieznajomym jest samą radością, gdyż słowa układają się same w błogosławieństwa za słońce, za wiatr i za to wszystko, czego się doznało.

Geograficzna mapa wędrowania wypełnia się egzotycznie brzmiącymi nazwami Asturia, Alpuhara, Vilalba... Uzupełniają ją obrazy z Galicji: „W październiku /w zachodniej Galicji/ jak w rajcu”.

Równocześnie i nierozdzielnie trwa podróż w głąb siebie. Czytelnik towarzyszy zmaganiom Autorki w szukaniu prawdy o sobie, w przyglądaniu się w lustrze bez żadnych retuszy i może - tak jak Ona - raz zyskuje afirmację i zgodę na

nam integracji i wspólnego działania. Przykładem tej działalności i integracji jest zespół "Żurawiacy". Receptą na każdy sukces jest atmosfera w pracy i rodzinie, bo ważne jest wsparcie najbliższych osób.

Wśród licznych przedsięwzięć realizowanych od lat przez GOKiS w Bogutach-Piankach pod kierownictwem Romana Świerzewskiego są lub były:

1. imprezy: Święty Wieczór - spotkania kołędnicze, Wykopki pod wiatrakami - festyn folklorystyczny, Program poświęcony wywóźce na Sybir rodzin z gminy Boguty-Pianki, Dni Kultury Innych Narodów.

2. wystawy: Ludzkie Twarze - stara fotografia; Męka Pańska w Sztuce - twórca Podlasia, Życie Wiejskie XIX wieku, Krzyże żeliwne, drewniane, cmentarne, Ornaty w historii kościoła parafialnego.

Wyróżnienia w dorobku Pana Romana: Nagroda Jędrzeja Cierniaka I i II stopnia za realizację z uporem inspiracji społeczno-kulturalnych w środowisku wiejskim, Odznaka Ministra Kultury "Zasłużony Działacz Kultury", Nagroda i Medal Zygmunta Glogera "za animowanie życia kulturalnego na wsi", Medal za zasługi dla oświaty, Człowiek Sukcesu 2006 - "nominacja czytelników Kontakty".

Podsumowując - serdeczne gratulacje i podziękowania dla Pana Romana za upór w rozsiewaniu kultury, oraz nie mniej serdeczne podziękowania dla Członków Kapituły Medalu za decyzję doceniającą Inicjatora i Opiekuna tego projektu.

*Jerzy Bauer
Ostrów Mazowiecka*

O poezji z nadzieją



Anna Kozuchowska daje nam kolejny tomik wierszy zatytułowany „Vado ergo sum”. Znowu, jak przed trzema laty, zaprasza do swojego świata nie zrażając się wcale tym, że tylko „niektórzy lubią poezję” i że „będzie tych osób chyba dwie na tysiacy” /jeśli dać wiarę Wisławie Szymborskiej/. Nagromadziła w sobie bagaż doświadczeń, wrażeń i przemyśleń z Jakubowego szlaku do Santiago de Compostella i chce się tym z nami podzielić. Przemierzyła setki kilometrów, wybierając różne drogi. Udawała się także w liczne podróże szukając swojego „fragmentu DNA” stanowiącego korzenie wzrastania.

Tomik rozpoczyna się wierszem „Za górą dzień”. Podmiot liryczny występuje w roli człowieka idącego /homo viator/: „Idę /nie liczę kroków”. I takim pozostanie do końca. Idąc, niesie ciężki plecak mający wymiar dosłowny i metaforyczny. Zawiera się w nim całe brzemienie niepokoju, trosk o bliskich, znajomych, o żyjących i tych, którzy odeszli. I ciężar samotności. Ale jest w nim i wdzięczność „za wschody i zachody”. Tę drogę znaczą krwawiące stopy i pot, i lejący się z nieba



Anna Kozuchowska na Szlaku św. Jakuba

siebie, a innym razem - „dusza matowiej” i „serce pęka w ciemności”.

Anna, budując swój Los, nie skarży się. Wytwarza: „Sensów nie szukam/Lecz je tworzę”. Potwarza: „Vado ergo sum” (idę, więc jestem) przyznając z pokorą, że w drodze tej liczy nie tylko na własne siły /„Dlatego proszę, / Panie Boże...!”, a tomik kończy Nadzieją. Zwiastuje ją przemieniona w złocisty bursztyn „Iza ostatnia”, co utonęła w Bałtyku.

Autorka żyje wśród nas w naszym mieście. Dzieli się z nami tym, co warte jest głębszej refleksji nad sobą i otaczającym światem, szczególnie dziś i dlatego do sięgnięcia po mądrą, budującą wiersze przekonywała

*Krystyna Wilczewska,
Ostrów Mazowiecka, maj 2013r.
Wiersz "Wąwozy Galicji" czytaj str. 2*

Kto królował w Królach Dużych?



Od lewej: Małgorzata Wardaszka, Henryk Kowalczyk-poseł, Jerzy Bauer-wicestarosta, Barbara Gałązka-przesz kółek, Marian Krupiński-radny wojewódzki



„Majówka 2013. Króle Duże, to impreza o polskiej kulturze, o kulturze z małej miejscowości. To kumulacja wielkiej radości, to wspomnienie niejednej młodości. Impreza ta jest przyjaznym gestem, jest biesiadowaniem, jest manifestem. Ku wspólnym spotkaniom, ku łączącym nas zadaniom...” - tymi słowami przywitani zostali uczestnicy imprezy kulturalno-folklorystycznej zorganizowanej przez

Koło Gospożych Wiejskich (KGW) w Królach Dużych, w gminie Andrzejewo. Spotkanie kół i stowarzyszeń uroczystie otworzyła przewodnicząca Małgorzata Wardaszka. Powitała KGW Zaręby Warchoły, KGW Pieńki Wielkie, KGW Stara Ruskołęka, Klub Seniora z Andrzejewa, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, Stowarzyszenie „Nad Wągroda” w Chmielewie, zespoły: „Świtanki” z miejscowości Przedświt w gm. Wąsewo, i „Chudkozionki” z Chudka, gm. Kadzidło. Na majówkę przybyli również: ks. kanonik Piotr Kapelański, proboszcz parafii Jasienica, kapelan Ochotniczych Straży Pożarnych w powiecie ostrowskim, poseł Henryk Kowalczyk, Marian Krupiński, radny sejmiku województwa mazowieckiego, Jerzy Bauer, wicestarosta ostrowski, Ryszard Skłodowski, przewodniczący rady gminy Andrzejewo, Barbara Gałązka, prezes kółek i organizacji rolniczych w Ostrołęce.

Organizatorzy zadbałi o obficie zastawiony stół a zespoły prezentowały swoje programy. W grupie KGW wystąpiły zespoły działające od niedawna w Królach Dużych i Zarębach Warchołów. Ponadto Klub Seniora z Andrzejewa, zespół „Świtanki” i „Chudkozionki” Występ tego ostatniego spotkała się z największym aplauzem ze względu na walory wokalne.

Zauważyć należy zdominowanie zespołów przez kobiety ale również odnotować kilka męskich 'rodzynek'. Przed liczną publicznością wystąpiła też Natalia Tyl z Króli

D., uczennica czwartej klasy szkoły podstawowej. W uznaniu zdolności i odwagi otrzymała gromkie brawa i nagrodę rzeczową.



Spotkaniu towarzyszył konkurs na najsmaczniejsze ciasto. Degustacji i oceny ciast dokonała niezależna Komisja w składzie: Barbara Gałązka, Henryk Kowalczyk, Marian Krupiński, Jerzy Bauer. Zwyciężył Klub Seniora z Andrzejewa, miejsce drugie - Stowarzyszenie „Nad Wągroda” w Chmielewie, a trzecie KGW ze Starej Ruskołęki. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali wyróżnienia.

Słowa podziękowania za przygotowanie i obsługę uroczystości należą się wszystkim paniom z KGW w Królach Dużych. Dziękujemy również wszystkim, którzy przyjęli nasze za-



prośenie i zechcieli przybyć na wspólną zabawę.

Małgorzata Wardaszka
przewodnicząca
KGW Króle Duże

prowadzonych w Europie Zachodniej, gdzie z roku na rok ptaków tych ubywa.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, iż derkacz to gatunek ptaka, który głęboko był zakorzeniony w folklorze Puszczy Białej, o czym dziś niestety pamiętają jedynie starsi, nieliczni już mieszkańcy puszczańskich wiosek. Jakież było moje zdziwienie, gdy w 2007 roku prowadząc inwentaryzację tego gatunku na terenie całej Puszczy Białej, na słowo derkacz, każdy z napotkanych autochtonów wzruszał jedynie ramionami. Dopiero po odtworzeniu nagrania z osobliwą pieśnią „krret-krret”, na twarzach pojawiał się uśmiech i podawano mi wówczas nazwy ptaków, do których głos ten miał należeć. A nazwy były dość zaskakujące jak: „giecak”, „goc”, „gec” czy nieco podobna do obowiązującej w nomenklaturze – „derdacz”. Jeden starszy pan, zaśpiewał mi nawet ludową piosenkę o derkaczu, z której w pamięci została mi jedynie fraza: „...giec, giec, giec, już na łąkę siano kosić trzeba biec...”. A zatem pierwsze sianokosy już tuż, tuż, o czym świadczy



głośno koncertujący na łąkach „chór” derkaczy.

Paweł Cieśluk
przyrodnik-ornitolog nauczyciel
w L.O. im. M. Kopernika.

Derkacz –

zwiastun sianokosów



Zdj. www.istotyzwywe.pl/

W maju i czerwcu, szczególnie w godzinach rannych lub wieczornych, niejednokrotnie jesteśmy świadkami bardzo osobliwego „koncertu śpiewu” rozbrzmiewającego wśród łąk i pól. Ów „śpiew” to uporczywie powtarzane, często w akompaniamencie innych podobnych „pieśniarzy”, zgrzytliwe, dwusylabowe: „krret-krret”. To głos tokowy wydawany przez samce derkacza, gatunku ptaka z rodziny chruścieli, któremu nieprzypadkowo nadano łacińską nazwę *Crex crex*.

Derkacz żyje skrycie w gęstej roślinności

przyjemnej i zobaczyć go jest bardzo trudno, a wypłoszyć jeszcze trudniej, gdyż zadziwiająco zręcznie umyka pieszo. Jeżeli komuś sztuka ta by się już udała (w drodze przypadku oczywiście – celowe płoszenie ptaków w okresie lęgowym jest zabronione), zobaczyłby niewielką, z wierzchu brązowordzawą z ciemnymi plamami, a z od spodu popielatą, miejscami z niebieskim, miejscami brązowym nalotem - „kurkę”. Derkacz bowiem najbliższym spokrewnionym jest z kureczkami Porzana, jednak w przeciwieństwie do nich, występuje na suchszych terenach: ekstensywnie użytkowanych łąkach i pastwiskach, a także wilgotnych polach uprawnych i podeschniętych partiach mokradeł.

W ostatnich latach liczebność derkacza w Polsce wzrosła, szczególnie w północno-wschodniej części kraju, gdzie miejscami jest średniolicznym lub nawet liczny, lęgowym gatunkiem ptaka. Wyniki moich badań, prowadzonych niedaleko Ostrowi Mazowieckiej, w dolinie rzeki Struga (Grzybówka), zdają się również potwierdzać ten trend. Liczba odzywających się tu samców derkacza wzrosła bowiem z 21 w 2009 roku do 37 w 2012 roku, czyli aż o 76 %. Fakt ten jest szczególnie pocieszający w zestawieniu z wynikami badań

„Bo oni nic nie mają prócz pamięci naszej”



2 czerwca 2013 roku uczestnicy uroczystości zgromadzeni pod pomnikiem w pobliżu wsi Nagoszewo oddali hołd niezłomnym obrońcom Polski – powstańcom styczniowym. To właśnie tu w 1863 r. stoczono zwycięską bitwę z wojskami carskimi. Obchody kolejnych rocznic tego wydarzenia są organizowane co roku już od piętnastu

lat przy współudziale samorządu gminy Ostrów Mazowiecka i Szkoły Podstawowej im. Powstańców 1863 roku w Nagoszewie. 150. rocznica miała bardziej uroczysty charakter, bo oprócz tradycyjnej już Mszy św. polowej i złożenia kwiatów pod pomnikiem przeprowadzono rekonstrukcję bitwy pod Nagoszewem. Licznie zgromadzeni mieszkańcy okolicznych miejscowości i goście z dalszych stron z zainteresowaniem obejrzeni pokazali jeździeckie, improwizowaną walkę oraz „palącą się” chłopską chatę.

Przed 150 laty oddziałami polskimi dowodził Maksymilian Broniewski. W krytycznym momencie, kiedy nieprzyjaciół zaczął oskrzydlać

polskie oddziały, na pomoc siłom Broniewskiego przybył oddział nagoszewskich chłopów pod dowództwem Stanisława Masikowskiego, tutejszego dróżnika, a także ochotnicy z Laskowizny, Puzdrowizny, Kuskowizny, Turki, Bojan, Osuchowej, Broku i Ostrowi Mazowieckiej. Byli to głównie ludzie młodzi; jedni walczyli w składzie regularnych oddziałów powstańczych, inni przybyli pod Nagoszewo w dniu starcia.

Dowódcą posterunku w Nagoszewie był Litwiński, który w znacznym stopniu przyczynił się do klęski Rosjan. W czasie, gdy ważyły się jeszcze losy bitwy, w sukurs powstańcom przybyli nagoszewscy chłopcy. Ich pomoc bardzo się przydała. Podoficer Szymański wpadł na zbawienny pomysł: korzystając z trąbki, zatrąbił znany ze służby w rosyjskim wojsku sygnał do odwrotu, co ostatecznie zdezorientowało nieprzyjaciela. Za uciekającymi w panice Rosjanami krwawy pościg przeprowadził Józef Zduńczyk. Rosjanie schronili się w chłopskich chałupach. Dzielni chłopcy nagoszewscy podpalili własne domy, w których nieprzyjaciół zajął stanowiska obronne. Bohaterscy obrońcy zginęli w płomieniach. Walka skończyła się klęską Rosjan. Wkrótce po tym zwycięstwie Broniewski i jego podkomendni znaleźli się w Brańszczyku, gdzie w miejscowym kościele odprawiono nabożeństwo dziękczynne



za wielki sukces koło Nagoszewa.

Istniejący do dzisiaj pomnik w Nagoszewie postawiony został w 1917 r. w miejscu pochowania zabitych w walce. Niektórych powstańców pochowano skrycie na cmentarzu parafialnym w Broku. Za miłość do ojczyzny zapłacili najwyższą cenę - cenę życia.

Żyjemy dzisiaj w wolnym, demokratycznym, suwerennym kraju, ale pamięć o ważnych dla narodu wydarzeniach jest naszym obowiązkiem, naszą powinnością wobec kolejnych pokoleń, które od nas uczyć się będą patriotyzmu, kształtowania swojej narodowej tożsamości. A z miłości do ojczyzny winna rodzić się wdzięczność.



*Beata Herman
polonistka, Zespół Szkół
w Nagoszewie*

Powstanie Styczniowe na ziemiach zarebskich, część II - Bitwa pod Kietlanką



W niedzielę 12 maja 2013 r. wśród zieleni, nieopodal stacji kolejowej w Kietlance, został poświęcony pomnik upamiętniający 150. rocznicę bitwy pod Kietlanką, która rozegrała się tu 13 maja 1863 r. Pomnik powstał z inicjatywy ks. proboszcza kan. Andrzeja Dmochowskiego, który wraz ze szwadronem kawalerii, siostrami Westiarkami i licznie zgromadzonymi mieszkańcami Kietlanki modlił się w intencji poległych. Na pomniku wygrawerowano cytat: „Nikt nie ma większej miłości od tej gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” (J.15,13)

Kietlanka, to miejsce jednej z większych bitew w powiecie ostrowskim w czasie Powstania Styczniowego. Tu przechodziła linia kolejowa łącząca Warszawę z Petersburgiem - jedyny szlak, dzięki któremu Rosjanie mogli szybko przerzucić wojska i broń z Rosji do Polski. Ignacy Mystkowski, dowódca oddziału liczącego wówczas około 1200 ludzi, z wykształcenia inżynier komunikacji kolejowej, przygotował wraz ze swo-

im towarzyszem Leopoldem Plucińskim, również inżynierem kolejowym, zasadzkę na pociąg pancerny wiozący broń i żołnierzy gen. Tolla do Małkini. Zasadzka się nie udała. W wyniku zdrady konduktora Suchodolskiego pociąg z wojskiem rozpoczął wcześniej hamowanie i wykolejeniu uległa jedynie jego przednia część. Rosjanie przygotowani wyciągnęli ciężką broń. Powstańcy obsadzili jedną stronę torów, co umożliwiło wojskom carskim skuteczne prowadzenie ostrzału z wagonów. W tym czasie z Czyżewa przybył pospiesznie oddział rosyjski i wezwał z Małkini drugi oddział, który nadjechał pociągiem. Powstańcy zaatakowani z dwóch stron zaczęli się wycofywać. Zgrupowali się do walki wśród zabudowań i drzew Kietlanki, oddzielonej od torów podmokłym terenem bagnistym. Walczyli dzielnie, ale w tej sytuacji nie mieli szans na zwycięstwo. W bitwie zginęli: dowódca oddziału Ignacy Mystkowski „Ojciec”, krewny pułkownika - Piotr Mystkowski, Leopold Pluciński, Władysław Ostaszewski, oraz kilku innych oficerów. Ignacy Mystkowski został pochowany w bezimiennej mogile na cmentarzu w Zarebach Kościelnych. Miejsce jego pochówku przekazywali sobie kolejni proboszczowie z pokolenia na

im towarzyszem Leopoldem Plucińskim, również inżynierem kolejowym, zasadzkę na pociąg pancerny wiozący broń i żołnierzy gen. Tolla do Małkini. Zasadzka się nie udała. W wyniku zdrady konduktora Suchodolskiego pociąg z wojskiem rozpoczął wcześniej hamowanie i wykolejeniu uległa jedynie jego przednia część. Rosjanie przygotowani wyciągnęli ciężką broń. Powstańcy obsadzili jedną stronę torów, co umożliwiło wojskom carskim skuteczne prowadzenie ostrzału z wagonów. W tym czasie z Czyżewa przybył pospiesznie oddział rosyjski i wezwał z Małkini drugi oddział, który nadjechał pociągiem. Powstańcy zaatakowani z dwóch stron zaczęli się wycofywać. Zgrupowali się do walki wśród zabudowań i drzew Kietlanki, oddzielonej od torów podmokłym terenem bagnistym. Walczyli dzielnie, ale w tej sytuacji nie mieli szans na zwycięstwo. W bitwie zginęli: dowódca oddziału Ignacy Mystkowski „Ojciec”, krewny pułkownika - Piotr Mystkowski, Leopold Pluciński, Władysław Ostaszewski, oraz kilku innych oficerów. Ignacy Mystkowski został pochowany w bezimiennej mogile na cmentarzu w Zarebach Kościelnych. Miejsce jego pochówku przekazywali sobie kolejni proboszczowie z pokolenia na



pokolenie. Od kilku lat każdego roku 15 sierpnia w rocznicę Cudu nad Wisłą na cmentarzu przy symbolicznej mogile-pomniku poświęconej płk I. Mystkowskiemu, żołnierzom Powstania Styczniowego, żołnierzom września i wszystkim żołnierzom spoczywającym na ziemi zarebskiej odprawiana jest Msza św. w intencji poległych.

Przegrana bitwa pod Kietlanką została pomszczona kilka dni później w dniu 1 czerwca przez nieznanego kolejjarza, który doprowadził do wykolejenia się pędzącego pociągu wiozącego ok. 600 żołnierzy carskich. Miejsce to zostało szybko uporządkowane i zabroniono rozpowszechniania informacji na ten temat. Nigdy już w okolicach Ostrowi Mazowieckiej nie udało się zebrać tak dużych sił „leśnych” jak wówczas w bitwie pod Kietlanką.



Powstanie 1863 r. objęło terytory Królestwa Polskiego, Litwy, Białorusi a także Ukrainy.

*Urszula Wołosiewicz
Zareby Kościelne*

Rotmistrz Pilecki znowu na cenzurowanym. 65-rocznica śmierci z rąk UB



W numerze 20/2013 tygodnik „Polityka” opublikował artykuł prof. A. Romanowskiego z UJ pt. „Tajemnica Witolda Pileckiego”. Autor poddaje w wątpliwość jego bohaterstwo i patriotyzm. Zarzuca IPN, że wydając o nim w 2008 r. album autorstwa Jacka Pawłowicza celowo i świadomie pomija w nim informację, że rtm. Pilecki złożył podczas dochodzenia w UB zeznania obciążające swoich współtowarzyszy. Wg autora istnieją w protokołach z jego przesłuchań dowody, że został złamany i zgodził się na współpracę z komunistami.

Czytając artykuł momentami byłem zdumiony i zażenowany śmiałością tez kwestionujących niezłomność i bohaterstwo W. Pileckiego. Nieprawdopodobnym wręcz jest stwierdzenie: „Rotmistrz Witold Pilecki, w Polsce Ludowej skazany na karę śmierci, dziś uznawany jest za bohatera narodowego. Bohaterowie rzadko jednak bywają postaciami jednowymiarowymi.”

Kwestionowanie zasług rtm. Pileckiego, znanego na świecie jako „ochotnik do Auschwitz”, to znany, haniebnym sposobem, pozbawiania Polaków poczucia dumy z narodowych bohaterów. Jego postawa podczas całego procesu, który miał być



szybki i pokazowy, jest dowodem wyjątkowego męstwa. W trakcie przesłuchań był wielokrotnie poddawany przemyślnym torturom – wry-

waniu paznokci z rąk i nóg, miażdżeniu jąder, nabijaniu na nogę od stołka. Wynika to z relacji naocznych świadków. Każdy z nas może sobie wyobrazić jak straszne były to męki. Mimo to nigdy nie zwątpił w słuszność swoich poglądów i ideałów dla, których przyszło mu żyć i umierać. Świadczą o tym choćby słowa z listu do MBP pisanego z więzienia na Mokotowie w oczekiwaniu na wyrok: „Dlatego - więc pisząc niniejszą petycję / By sumą kar wszystkich mnie tylko karano / Bo choćby mi przyszło postradać me życie / Tak wolę – niż żyć a w sercu mieć ranę.”

Czy tak zachowuje się człowiek, który wg Romanowskiego ma wydać swoich najbliższych współpracowników?

W ostatnich latach, w Polsce i za granicą, imię rtm. W. Pileckiego nadano wielu szkołom, organizacjom, ulicom i placom. Napisano wiele książek i nakręcono filmy. W Ostrowi są trzy miejsca noszące jego imię: Zespół Szkół nr 1 przy ul. Rubinkowskiego, jedna z ulic pomiędzy ul. Różańską i Prusa oraz rondo.

Wielokrotnie osobiście rozmawiałem z najbliższymi członkami rodziny Pileckich – córką Zofią Pileką-Optułowicz i synem Andrzejem Pileckim. Byli obecni na wielu uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych. Dziś są to już wielkimi ludźmi, ale zawsze gdy rozmowa schodziła na tematy tzw. wspomnieniowe to w ich głosie wyczuwało się jakąś tęsknotę do tamtych czasów i do ojca, którego w okresie ich młodości po prostu im brakowało. Niewątpliwie po tylu latach nieobecności ojca w ich życiu, jest on wciąż dla nich niekwestionowanym autorytetem. Dziś są dumni, że uznaje się go za bohatera. We wspomnieniach przewijają się też wątki związane z życiem dzieci „zdrajcy narodowego”, które wcale nie było łatwe w tamtym czasie. Były „problemy” z dostaniem się na studia czy też ze znalezieniem pracy. Aparat bezpieczeństwa PRL tak daleko ingerował w ich życie prywatne

tylko dlatego, że ojca uznano za wroga ludu. „Polityka” opublikowała ten haniebnym artykuł 15 maja, na 112-rocnicę urodzin (13 maja)



i 65-rocnicę śmierci (25 maja). Czemu i komu służy budowanie kłamliwego obrazu jednego z najodważniejszych ludzi II wojny światowej? Czy autor chciałby w ten sposób minimalizować dramat polskiego oporu wobec sowieckiej okupacji i komunistycznych zbrodni na żołnierzach Armii Krajowej?

Źródło zdjęć archiwalnych: www.pilecki.ipn.gov.pl

Zdjęcia archiwalne pochodzą z Ostrowi Mazowieckiej: Pilecki z żoną Marią Ostrowską z Ostrowi Maz. i dziećmi z roku 1934; z żoną Marią i synkiem Andrzejem z 1933 r.; z żoną w ogrodzie na tle domu przy ul. Warszawskiej w Ostrowi, dzisiaj w sąsiedztwie Ogrodu Jordanowskiego. Zdjęcia współczesne z archiwum szkoły: Andrzej Pilecki, syn Witolda z młodzieżą na terenie szkoły oraz Andrzej Pilecki i Zofia Pilecka – Optułowicz w ostrowskim kościele.



Grzegorz Jasionowski, dyrektor ZS Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Maz.

Z kart historii - NSZZ Solidarność na obszarze obecnego powiatu ostrowskiego

Wspomnienia Bogdana Jamiołkowskiego Część V



Prowadząc działalność podziemną kontaktowaliśmy się z działaczami różnych miast, choć najbliższą współpracą była z ostrołęcką Solidarnością. Pewnego razu Adam Rukat zaproponował mi wyjazd na szkolenie do Grajewa. Pojechałem autobusem i dotarłem pod

wskazany adres. Znakiem rozpoznawczym na okoliczność odebrania mnie spod budynku szkoleniowego miało być trzymanie w ręku „Polityki” i „Trybuny Ludu”. Mimo przestrzegania znaków rozpoznawczych nie zostałem odebrany i wróciłem do domu. Za jakiś czas poznałem człowieka, który miał mnie odebrać w Grajewie, nazywał się Janusz Domański, był prawnikiem i działaczem z Ostrołęki. Odniósł się do sytuacji w Grajewie i powiedział, że nie odebrał mnie wówczas, gdyż

wydałem się mu podejrzanym. Następnym kilka szkoleń prowadzonych przez Janusza Domańskiego odbyło się u mnie w mieszkaniu. Na szkoleniach, w których zwykle uczestniczyło kilka osób omawiane były różne sprawy dotyczące naszej działalności. Zostaliśmy także przeszkoleni na okoliczność siłowego rozwiązania sytuacji w kraju. Ponieważ nie mieliśmy żadnego zaplecza, byłem przeciwny takiej ewentualności.

c.d. artykułu str. 10

10.04.2013 r. - 3. Rocznicza tragedii pod Smoleńskiem. PAMIĘTAMY

W 3. rocznicę śmierci pod Smoleńskiem 96 uczestników lotu na uroczystości 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej zorganizowane zostały w Warszawie i w całej Polsce obchody upamiętniające ludzi, którzy wówczas zginęli. W wyjeździe do Warszawy na Mszę św. za zmarłych i Ojczyznę oraz Marsz pamięci wyjechali również mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej i powiatu ostrowskiego. Wyjazd oraz obchody w Ostrowi organizowały środowiska Prawa i Sprawiedliwości, Klubu Gazety Polskiej i lokalnego Biura Radia Maryja.

W Warszawie, w katedrze św. Jana homilię wygłosił bp Józef Zawitkowski, który powiedział m.in.: „Nie pytajcie bezbożnych kto zabił Prezydenta. Specjalnością czarnych aniołów jest kłamstwo i niszczenie miłości. Miłości, która jest miłością do Boga, do Ojczyzny i wzajemnej miłości do braci. [...] My nie jesteśmy żalobnikami, nie jesteśmy chorzy na Ojczyznę, my tylko chcemy pamiętać i zachować tożsamość. [...] Dlatego szanuję Was i więcej, dziękuję Wam za to, że pamiętacie o tych,

którzy odeszli w przerwany locie.[...] Nasze przejście Królewskim Traktem jest przypomnieniem naszej godności narodowej, bo niewiele w nas zostało pamięci Boga, Honoru i Ojczyzny.”

Kilka dni później zorganizowane zostały ob-



chody w Ostrowi. 15 kwietnia zaproszono mieszkańców miasta i powiatu do Zajazdu SKALNY na bezpłatny pokaz filmu Joanny Cichockiej o Lechu Kaczyńskim pt. „Prezydent” oraz spotkanie z b. zastępcą szefa Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego posłem Jackiem Sasinem

i posłem Henrykiem Kowalczykiem. Przybyło ok. 100 osób. Otwarcia i powitania gości dokonał Jerzy Bauer, wicestarosta, jeden z organizatorów obchodów rocznicy.

Film nagrodzono mocnymi brawami a w wystąpieniach gości dominował namysł na tym co przed nami, co przed polskim państwem. Tragiczna śmierć Prezydenta Kaczyńskiego i tylu wybitnych osobistości oraz minione trzy lata sta-

nowiły bolesne tło rozważań o kondycji obecnej władzy, jej priorytetach i szansach na budowę Polski silnej i sprawiedliwej. Wśród szans i wyzwań wymieniono m. in. umacnianie środowisk o patriotycznym nastawieniu, podtrzymywanie kultury polskiej oraz religii. Mocnym akcentem było wystąpienie ks. kanonika Stanisława Gadomskiego, kapelana ostrowskiej „Solidarności” z lat 80., który bierność wo-

bec spraw polskich nazwał grzechem przeciw Ojczyźnie a zebranych nazwał prawdziwą elitą lokalnego społeczeństwa. Spotkanie wzmocniło nadzieje i stało się dla uczestników źródłem otuchy.

(red)



Obrzęd poświęcenia pól dawniej i dziś



Starym zwyczajem 20.05.2013 roku odbyło się w Królach Dużych, tak jak w wielu innych polskich wsiach wiosną poświęcenie pól. O ile przed laty procesje takie obchodziły wszystkie pola, a kapłan wraz z mieszkańcami wsi wchodził między łany zboża i błogosławił je, dziś obrzęd ten ma charakter symboliczny, procesja do czterech ołtarzy ze śpiewem i modlitwą kończy się mszą świętą w kościele, przy miejscowej kapliczce, bądź tak jak w Królach Dużych w remizie.

W różnych regionach naszego kraju błogosławieństwa pól miały miejsce od Poniedziałku Wielkanocnego po sianokosy, szczególnie 25 kwietnia (wspomnienie św. Marka Ewangelisty) lub 10 maja (wspomnienie św. Izydora, patrona rolników), dawniej wiązane też były ze świętem Wniebowstąpienia Pańskiego albo uroczystością Bożego Ciała. Dziś rolnicy wspólnie z księdzem wybierają dowolny wiosenny dzień, często pola święci się w niedzielne popołudnia. Sam obrzęd

ma być wyrazem wiary w Opatrzność Bożą a uczestniczący w nim proszą o dobre plony i błogosławieństwo w pracy na roli.

Na terenie Puszczy Zielonej, w przeddzień Bożego Ciała, po nabożeństwach u czterech ołtarzy obchodzono procesyjnie pola niosąc obrazy i chorągwie kościelne, następnie przekazując je mieszkańcom innych wsi, w ten sposób procesja była kontynuowana na pozostałych terenach parafii. W niektórych regionach Polski chłopci skrapiali pola wodą święconą w Wielką Sobotę, służyły do tego palmy wielkanocne, zatykane później na polach.

Inaczej rzecz miała się we wsiach raciborskich na Śląsku (w Pietrowicach Wielkich tradycja jest kultywowana do dzisiaj). W Poniedziałek Wielkanocny, po sumie, sprzed kościoła wyrusza Procesja Stu Koni. Zwykle jedzie w niej kilkudziesięciu jeźdźców ubranych odświętnie, uprzęże koni przybrane są kwiatami i wstęgami. Na przedzie

procesji jedzie konno ksiądz proboszcz w szatach liturgicznych, asystują mu dwaj gospodarze jeden wiezie krzyż, drugi figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, za nimi jadą pozostali jeźdźcy, a za konnym orszakiem postępuje tłum wiernych złożony z Polaków i Niemców. Pietrowice są miejscowością pograniczną. Procesja objeżdża wieś, następnie jedzie obrzeżami pól i udaje się do kościoła pątniczego w Piotrowicach Starych tam odprawiana jest msza zamówiona przez rolników w intencji plonów. Po błogosławieństwie procesja powraca do kościoła parafialnego inną drogą, której ostatni kilometr pokonuje galopem. Obyczaj ten znany był w Niemczech, na Morawach i Łużycach, oraz na całej Ziemi Raciborskiej.

Próby zabezpieczenia upraw przed kłeskami nie wszędzie i nie zawsze miały w pełni chrześcijańską oprawę. We wschodnich regionach kraju uprawiano magię aby pobudzić zboże do wzrostu. Do takich rytuałów należało zakopywanie kości z poświęconej szynki wielkanocnej lub skorupki pisanek w czterech rogach pola lub spożywanie uroczystego śniadania na polu i zakopywanie resztek. Na Polesiu obchodzono pole z korowajem, to rodzaj placka, śpiewając: „Gdzie korowaj chodzi, tam żyto rodzi” lub też oprowadzano po polach chłopca przystrojonego w zieleń, trzymającego w jednej ręce pochodnię, w drugiej pieróg, z bochnem chleba na głowie w otoczeniu śpiewającej młodzieży. Rozpalano ognisko i spożywano pieróg. Wszystkie te zabiegi miały chronić i zwiększyć plony.



Patrycja Wardaszka,
Króle Duże, gm. Andrzejewo



zastraszony. Innym razem Msza Święta rocznicowa (nie pamiętam z jakiej okazji), którą odprawił i na której głosił kazanie ksiądz Tadeusz, została nagrana przez SB. Czytałem wówczas modlitwę powszechną a Zygmunt Klepacki lekcje. Po niedługim czasie ksiądz Antonowicz został wezwany do Kurii, gdyż Służba Bezpieczeństwa napisała list do księdza Biskupa opisując treść kazania i modlitwy powszechnej. Ponieważ wszystko, co zostało opisane przez esbeków odpowiadało faktom, ksiądz potwierdził, iż taką homilię wygłosił. Ksiądz Biskup nie zabronił naszemu kapelanowi działalności w dotychczasowej formie, która polegała na głoszeniu kazań i angażowaniu nas w czynny udział w Liturgii Mszy Świętej. Kontynuowaliśmy zatem współpracę z księdzem Tadeuszem.

Po kilku dniach znowu dostałem wezwanie na komendę, lecz mimo kolejnego przesłuchania konsekwentnie pozostałem nieugięty.

Na zdjęciu ks. Tadeusz Antonowicz. Zdjęcie udostępnił Bogdan Jamiolkowski.

Wspomnienie spisała córka- Dorota Subda
Cdn...

Dokończenie artykułu ze str. 8

Wspomnienia Bogdana Jamiolkowskiego Część V

Przez krótki okres w Ostrowi był punkt przetrutowy wydawnictw podziemnych na trasie Lublin- Gdańsk. Dostałem zadanie znalezienia takiego miejsca, w którym pisma byłyby bezpiecznie przechowywane i odbierane. Zwróciłem się z tym do śp. Mirka Litwy, aby zechciał przechować materiały, gdyż u mnie nie byłyby bezpieczne ze względu na nieustanną inwigilację. Było tego dwa duże worki. Mirek oczywiście się zgodził. Ustaliśmy z nim hasło „chciałbym u pana zamówić dwie bramy do wykonania” i odzew „ale ja już nie prowadzę warsztatu”, co odpowiadało rzeczywistości, gdyż wcześniej Mirek prowadził zakład ślusarski. Uzgodniliśmy, że nie będziemy kontaktować się tej sprawie telefonicznie.

Po paru dniach łomżyńska SB zaczęła coś podejrzewać. Ktoś obcy kręcił się po ulicy, przy której mieszkał Mirek. Wpadł on w panikę i zadzwonił, że nie wie co robić. Wsiadłem w samochód i odebrałem wszystkie materiały a następnie ulokowałem je w swoim garażu. Wpadka była bardzo prawdopodobna, lecz szczęśliwie nic takiego się nie wydarzyło a po kilku dniach po materiały zgłosił się właściwy człowiek. Jak się okazało ustalone

przeze mnie hasło wpadło w Łomży i dlatego łomżyńska SB przyjechała szukać przerzutu pytając o bramy. Esbecy byli również na ulicy Sportowej, gdzie mieszkał Adam Rukat i pytali właścielki posesji, gdzie była robiona jej brama wjazdowa, a ona odpowiedziała, że nie pamięta bo brama jest bardzo stara.

W 1985r. do naszej parafii W.N.M.P przybył ksiądz Tadeusz Antonowicz. Już po pierwszych Mszach Świętych i głoszonych kazaniach zorientowaliśmy się, że jest to ksiądz, który mógłby zostać naszym kapelanem. Porozmawialiśmy o tym z księdzem i gdy się zgodził zaczęliśmy współpracę na rzecz wolnej Polski. W każdą niedzielę o godzinie 18.00 ksiądz Antonowicz odprawił Msze Święte dla świata pracy. Braliśmy czynny udział w Liturgii poprzez czytanie lekcji i modlitwy powszechnej. Wzbudziło to zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa i zaczęły się przesłuchania oraz zastraszanie.

Po jednej Mszy Świętej zostałem wezwany na komendę, gdzie SB próbowała wymusić na mnie rezygnację z czynnego udziału w Liturgii. Po powrocie z przesłuchania zaszedłem do księdza Tadeusza, żeby o wszystkim opowiedzieć i uzgodniliśmy, że w najbliższą niedzielę będę czytał lekcje, aby funkcjonariusze SB nie myśleli, że zostałem

Teraz rodzina

W ostatnim czasie w ponad 100. miastach Polski odbyły się Marsze dla Życia i Rodziny w obronie wartości rodzinnych. Prawo i Sprawiedliwość 27 marca 2012 r. przedstawiło Pakiet „Teraz rodzina”. Z Pakietu wynika, że rodzina musi stać się najważniejszą inwestycją naszego kraju. Podjęcie konkretnych działań, które wpłyną na wzrost liczby ludności w Polsce, jest w tej chwili najważniejszym zadaniem. To zapewni odpowiedni rozwój naszego kraju. W przeciwnym razie rządzący zafundują nam zapaść cywilizacyjną.

Program Polityki Prorodzinnej Prawa i Sprawiedliwości „Teraz Rodzina”.

1. Finansowe wsparcie Rodzin

1.1. Ulgi podatkowe.

1.1.1. Wprowadzenie progresywnej ulgi dla dzieci. Na każde kolejne dziecko ulga jest większa: pierwsze dziecko – 1 tys. PLN, drugie – 2 tys. PLN, trzecie – 3 tys. PLN, itd.

1.1.2. Zastosowanie możliwości odliczenia ulgi od składki ubezpieczenia społecznego oraz dotacji w wysokości ulgi dla rodzin rolniczych umożliwi skorzystanie z ulgi wszystkim Polakom.

1.2. Ubezpieczenie na urlopie wychowawczym dla rodzica.

1.2.1. Opłacenie przez państwo składek ubezpieczenia społecznego dla rodziców przebywających na urlopie wychowawczym.



Marsz dla Życia i Rodziny w Ostrowi Maz., 2013 r.



1.2.2. W przypadku osób przebywających na urlopie wychowawczym (lub osób w takich prawach zrównanych), zgodnie z projektem ustawy na koncie w ZUS zapisywana byłaby kwota ok. 450 zł miesięcznie za każde dziecko (maksymalnie zatem ok. 1.350 zł)

1.3. Bon Rodzinny.

1.3.1. Dofinansowanie dla rodzin z budżetu państwa kosztów żłobka i przedszkola dla dzieci.

1.3.2. Rodzice realizują bon w placówce, do której uczęszcza dziecko, niezależnie czy jest to podmiot publiczny, czy niepubliczny.

1.3.3. Zakłada się wartość bonu na 300 złotych miesięcznie na dziecko.

1.4. Karta rodziny wielodzietnej.

1.4.1. Dodatkowa ulga do placówek prowadzonych przez podmioty publiczne (z możliwością włączenia w to podmiotów niepublicznych) dla rodzin wielodzietnych. Karta może być realizowana w placówkach kultury, sportu, przewozach, itp. Zniżki liczone od dwójki dzieci.

1.4.2. Do karty dołączony wykaz placówek honorujących ulgi z możliwością dopisania zainteresowanych podmiotów niepublicznych.

1.5. Stawka 0 VAT na ubranka dziecięce.

1.6. Gabinety lekarskie i stomatologiczne w szkołach.

1.7. Dopłaty do edukacji dzieci - ulga podręcznikowa. Wprowadzenie ulgi podręcznikowej – pozwalającej na odliczenie od

Marsz dla Życia i Rodziny w Pułtusku,

9.06.2013 r.

dochodu kosztu zakupu podręczników szkolnych dla dzieci i bezpłatne podręczniki dla trzeciego dziecka w rodzinie i następnym.

1.8. Stypendia edukacyjne (demograficzne) dla młodzieży zamieszkałej na terenie gmin zdegradowanych ekonomicznie. Projekt ustawy wprowadza specjalne stypendia, których celem jest przeciwdziałanie bezrobociu wśród ludzi młodych pochodzących z regionów szczególnie dotkniętych spowolnieniem gospodarczym oraz będących w gorszej sytuacji na rynku pracy.

2. Praca

2.1. Firma rodzinna. Ułatwienia dla firm rodzinnych – proponujemy wliczenie do okresu składkowego urlopu macierzyńskiego kobiety prowadzącej działalność gospodarczą.

2.2. Praca dla młodych. Obniżenie o 50% przez okres 2 lat składek na ubezpieczenie społeczne nowozatrudnionych absolwentów szkół.

2.3. Wsparcie pracodawców. Obniżenie składki rentowej dla pracodawców o 2 pkt. procentowe.

3. Własne mieszkanie.

3.1. Dofinansowanie kupna, budowy mieszkania, domu poprzez system kredytów gwarantowanych przez państwo.

3.2. Powrót do programu „Rodzina na swoim”.



Posel Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość

Kredyty preferencyjne w rolnictwie.



W połowie maja b.r. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnictwa domagałem się od Ministra Rolnictwa wznowienia kredytów inwestycyjnych: „Nie ma środków finansowych na kredyty preferencyjne. Tym bardziej jest to niezrozumiałe, że stopy procentowe ustalone przez Radę Polityki Pieniężnej zostały obniżone, a więc nie ma żadnych powodów, żeby brakowało środków na dopłaty do kredytów

preferencyjnych. A więc, jak to się dzieje, że tych kredytów nie ma w bankach?”. Wniosekowałem o zwołanie w tej sprawie Komisji Rolnictwa. Posiedzenie w sprawie kredytów odbyło się 13 czerwca. Wiceminister Plocke poinformował, że limit kredytów na bieżący rok został ustalony na poziomie 1 mld zł i został już wyczerpany. W swoim wystąpieniu przypominałem, iż Minister Kalemba wielokrotnie publicznie zapowiadał akcję kredytową na 2013 rok w wysokości 3 mld. Podawałem przykłady rolników, którzy przygotowali biznesplany dla inwestycji i ponieśli koszty albo podpisali wstępne umowy zakupu ziemi, wpłacając zaliczki. Jeśli nie będzie następnych kredytów zgodnie z publicznymi deklaracjami Ministra, to mogą dochodzić

swoich roszczeń w sądzie z tytułu poniesionych strat. Posłowie Sejmowej Komisji Finansów Publicznych, której opinia jest konieczna do uruchomienia pieniędzy, deklarują, że taką pozytywną opinię wydadzą. Czekamy tylko na wniosek Ministra Rolnictwa uzgodniony z Ministrem Finansów. Na koniec posiedzenia Wiceminister Rolnictwa Kazimierz Plocke zadeklarował, że wystąpi do Ministra Finansów o wyrażenie zgody na zwiększenie o 2 mld zł akcji kredytów inwestycyjnych w 2013 r., gdyż rzeczywiście powstały oszczędności w dopłatach wynikające z obniżenia przez Radę Polityki Pieniężnej do 3% stopy redyskonta weksli będącej podstawą oprocentowania kredytów.

Mam nadzieję, że te starania przyniosą efekt. Deklaruję, że dalej będę sprawy pilnował.

Posel Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość

Renstrukcja potyczki pod Feliksowem z 1863 r.

- ciąg dalszy fotorelacji ze strony 1



Warta honorowa przy pomniku postawionym przez leśników w 100. rocznicę wybuchu Powstania, na miejscu grobu B. Teresińskiego, zabitego przez kozaków w potyczce.



Część uczestników rekonstrukcji na wspólnym zdjęciu



Sadzenie „Aleji Klonowej im. Powstańców Styczniowych 1863r.” - od lewej: Adam Jabłonka- dyr. Szkoły w Kalinoiwe, ks. dr Jan Okuła, dziekan z Ostrowi Maz. Zdjęcia prezentują również udział harcerzy 5 Ostrowskiej Drużyny Harcerzy „Opoczniak” ZHR.



Delegacja władz powiatu ostrowskiego: od lewej Jerzy Bauer-wicestarosta, Dariusz Rafaiłk- przewodniczący rady powiatu, Zbigniew Kamiński - starosta, Bogumiła Wujek - radna



Bohaterstwo upamiętnione obeliskiem

16 czerwca b. r., w miejscu nieistniejącej już plebanii w Ostrowi Maz. przy ul. 3 Maja, nastąpiło z inicjatywy władz powiatu ostrowskiego, odsłonięcie obelisku upamiętniającego osoby zaangażowane w działania powstańcze

1863 r.: ks. Floriana Jastrzębskiego, ks. Leona Krzyczkowskiego - proboszcza, Pawła Rymera – organisty oraz Ludomira Benedyktowicza, 19-letniego ucznia Szkoły Leśnej w Feliksowie k. Kaczkowa, który w wyniku po-

tyczki z Kozakami stracił obydwie dłonie. To właśnie tu, w kościele i na plebanii, udzielano powstańcom wsparcia duchowego, organizacyjnego i medycznego. Obecni byli m.in.: ks. bp J. Stepnowski, J. Michałowski, szef Kancelarii Prezydenta, J. Kozłowski, wojewoda maz., władze lokalne, rodziny powstańców i licznie zgromadzeni mieszkańcy.

